

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowe miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe miasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 5 CZERWCA 1937.

N — Nr. 64

Coś w tym ONZ. nie „klapuje“.

Ten tak głośno reklamowany „Obóz Zjedn. Narod.” coraz bardziej okazuje się czysto płynnym elementem, o zgoła nieskrystalizowanych jeszcze pojęciach i zasadach. Najpierw jego twórcy zapowiedzieli z góry walkę ze stronnictwami. Grozili „zlikwidowaniem stronnictw”, „starych graczy politycznych, antykwariuszów partyjnych itd.” Obecnie zaś głosi ich główny szef propagandy, że nie leży w zamiarze ONZ. likwidacja innych stronnictw, a współpraca z nimi. Sprzeczności zasadnicze też uwidatniły się w ONZ. w kwestii przyjmowania żydów. Gdy płk. Kowalewski oświadczył wyraźnie, że Żydów do ONZ w ogóle przyjmować się nie będzie, to oficjalnie zrezyfikowano to oświadczenie w tym kierunku, że żydów, czujących się Polakami, jednak przyjmować się będzie. Płk. Kowalewski ostatnio oświadczył, że płk. Miedziński jest łącznikiem między obozem, a parlamentem, a tu płk. Miedziński publicznie oświadcza, że nie a nie o tym łącznikostwie nie wie i że płk. Kowalewski widocznie się myli. Z wielką pompą ogłoszono, że większa część organizacji i społeczeństwa, a przede wszystkim Sejm i Senat już „należą do ONZ”, a tu tymczasem okazuje się, że w komisji sejmowej większość właśnie oświadczyła się przeciw projektom kom. prezyd. Starzyńskiego, jednego z głównych filarów ONZ-u. I tak, cokolwiek wziąć pod światło, okazuje się ciągle płynność, a przede wszystkim rażąca sprzeczność. Naprawdę, niekoniecznie dobrze to wróży o przyszłości ONZ-u.

ONZ. chce nawiązania współpracy z innymi organizacjami politycznymi, a nie ich likwidacji.

Ostatnio szef sztabu ONZ-u, płk. Kowalewski, na konferencji prasowej udzielił informacji odnośnie do Obozu Zjednoczenia Narod. M. i. oświadczył, że nacelną zasadą, którą się kieruje, jest nawiązanie współpracy z innymi organizacjami, a nie ich likwidacja. Przeprowadzone bowiem dotychczas rozmowy przekonały kierowników obozu, że różnice programowe są w Polsce minimalne.

Sesja nadzwyczajna będzie przedłużona

Warszawa. Jak donoszą, zanosi się podobno na przedłużenie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej o dalszych 10 dni, przypuszczalnie do połowy czerwca.

Projekt podatków samorządowych odrzucony

Mln. Kwiatkowski zapowiada reformę podatkową.

Warszawa. Komisja skarbową sejm obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad rządowym projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Przemawiał wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski, następnie rozwinęła się dyskusja.

W wyniku dyskusji poseł Widacki zgłosił wniosek o odroczenie rozpatrywanego projektu noweli do sesji zwyczajnej. Ponieważ przewodniczący ze względu na formalnych wniosków tego nie przyjął, poseł Widacki zgłosił wniosek o odrzucenie rządowego projektu noweli w całości. W głosowaniu wniosek ten przeszedł większością 1 głosu (za wnioskiem 10 członków komisji, przeciwko 9).

Wicepremier Kwiatkowski w przemówieniu swym zapowiedział, że wkrótce rząd wnieśli do sejm ustawę o reformie systemu podatkowego, przy czym zaprojektuje szereg nowych podatków.

Żydzi głoszą hasła: „Praca tylko dla żydów u żydów“

a głupi goje z pod znaku czerwonego „Robotnika” zbierają na żydów składki.

Warszawski „Express Poranny” pisze z Kalisza:

W Kaliszu na zebraniu w gminie żydowskiej uchwalono rezolucję o nieprzyjmowaniu do pracy w firmach żydowskich robotników Polaków. Kaliska gmina żydowska rzuciła hasło: — „praca dla żydów u żydów”.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacji żydowskich, kilku radnych miejskich, przewodniczący gm. wyznaniowej i pracodawcy żydowscy.

Powzięto również uchwałę nieprzyjmowania służących Polek.

A co czyni warszawski czerwony „Robotnik”? Oto nawołuje robotników polskich do składek na żydów w Brześciu i utrzymuje na swych łamach stałą rubrykę pokwitowań złożonych ofiar.

I tak czytamy w tej rubryce w nr. 35 rzeczowego pisma z środy, dnia 2 czerwca rb.:

„Grupa studentów „aryjszyków” S. N. P. we Wilaie, w odpowiedzi na wezwanie do składania na koszty pielgrzymki akademickiej do Częstochowy przesyła na rzecz ofiar pogromu w Brześciu n. B. zł 5. Robotnicy polscy i żydowscy firmy Broun i Rowiński, fabr. trykotaży, podkreślając swoją wewnętrzną solidarność klasową i swój protest przeciwko pogromcom Brzeskim, przekazują na rzecz ofiar Brzeskich zł 60,70. L. Z. zł 2. Beziemienna zł 3. Kiciński zł 5, Birzęcki zł 3”.

Dalej już chyba zaprzęstwa i podeptania godności narodowej posunąć nie można, jak wydobywaniem z kieszeni biednego robotnika polskiego ofiarnego grosza na tych, którzy pałają niepomaganą nienawiścią do tegoż robotnika.

Na tych „biednych żydków” z Brześcia płyną ofiary z całego świata, a tu czerwony organ nie wstydzi się dołączać do tego jeszcze krwawieć naprawdę biednego robotnika polskiego.

Zabójca, żyd Judka Chaskielewicz, odpowiada przed sądem za zabójstwo wachmistrza I. Bujaka.

W sądzie okręgowym we Warszawie rozpoczęła się sensacyjny proces żyda Judki Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo wachmistrza 7 ptk. ułanów Jana Bujaka — w Mińsku Mazowieckim.

Narada na Zamku.

Warszawa. P. Prezydent R. P. przyjął we wtorek, w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza, prezesa Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Porażka komis. prez. Starzyńskiego.

Odrzucenie przez Komisję Skarbową Sejmu projektu ustawy w sprawie finansów komunalnych komentowane jest w kołach politycznych jako dotkliwa porażka przez Starzyńskiego, która spowoduje poważne osłabienie jego pozycji politycznej.

Płk. Miedziński prostuje. — Nie jest łącznikiem ONZ, a Sejmem.

We wtorek odbyła się konferencja prasowa u szefa propagandy ONZ płk. Kowalewskiego, podczas której tenże zakomunikował zebranym dziennikarzom, że łącznikiem między ONZ, a Sejmem jest pos. Miedziński. W związku z tym oświadczeniem płk. Miedziński zakomunikował klubowi sprawozdawców parlamentarnych, iż płk. Kowalewski zapewne się pomylił, gdyż pos. Miedziński ani nie sprawuje funkcji takiego łącznika ani też mu jej nie proponowano.

Wolno wzywać do bojkotu

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego

Żydzi starają się wmówić w otoczenie, jakoby wzywanie do bojkotu miało być sprzeczne z kodeksem karnym. Również władze administracyjne niejednokrotnie stawały na stanowisku, że wzywanie do bojkotu jest zakłóceniem spokoju publicznego, pociągającym za sobą karę aresztu do 2 miesięcy lub grzywnę do 2000 zł.

Na innym jednak stanowisku stanął Sąd Najwyższy w wyroku z 26 października 1936 r. (3 k. 1141 | 36), stwierdzając, że ulotki o treści „kupuj tylko u Polaka”, „Popieranie Żydów zdradą narodu”, nie stanowią wybryku, gdyż nie naruszają ogólnej obyczajności powszechnej, zapewniającej zewnętrzna trwałość porządku publicznego.

Rozszerzenie uprawnień odznaczonych Krzyżem i medalem niepodległości.

Warszawa. Komisja społeczna Senatowi uchwaliła zmiany w projekcie ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość. Rozszerzając prawo do zatrudnienia odznaczonych krzyżem i medalem niepodległości w zakładach pracy, które będą miały obowiązek zatrudnienia jednego niepodległościowca na 33 pracowników, oraz zwiększyła dodatki rodzinne na żonę i dzieci dla osób, odznaczonych krzyżem niepodległości, jeżeli osoby te nie posiadają środków egzystencji i utraciły 50 procent zdolności do zarobkowania lub przekroczyły 55 lat życia.

Ponadto komisja przyjęła poprawkę, zapewniającą pomoc lekarską dla odznaczonych krzyżem niepodległości i ich rodzin oraz kilka poprawek redakcyjnych.

Z zawodów o puchar pułkownika Wańkowicza

4 balony lądowały na terenie Gdańska.

Toruń. W nocy na poniedziałek lądowały wszystkie balony, które startowały do zawodów o puchar im. płk. Wańkowicza. Według tymczasowych obliczeń pierwsze miejsce zajęła załoga balonu „Sanok”, pilot por. Kobyliński i inż. Kubica; drugie miejsce zdobyła prawdopodobnie załoga balonu „Pomorze” z wojskowego klubu balonowego w Toruniu, pilot kpt. Mensch i por. Narkiewicz. Wczorajszy komunikat komisji zawodów donosi:

Balon „Hel” lądował 5 klm. na północ od Szymanowa na terenie Gdańska. Balon „Sanok” lądował 300 m na północ od Tczewa. Balon „Pomorze” lądował o 4 klm. na północ od Tczewa. Balon „Mazowsze” opadł na terenie gdańskim. „Gryf” zakończył lot w miejscowości Rybaki, w pow. tczewskim. W tej samej miejscowości wylądował balon „Katowice”. „Łódź” i „Syrena” wylądowały w miejscowości Międzyzłęz nad Wisłą na południe od Tczewa. „Legionowo” i „Mościce” przeleciały granicę gdańską, wreszcie balon „Lwów” z Aeroklubu Pomorskiego wylądował w miejscowości Małe Słońce, pow. tczewski.

Ultimatum pod adresem Watykanu.

Ambasador niemiecki przy Stolicy Apostolskiej złożył kardynałowi Pacelli nową notę, w której groźą Niemcy zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Watykanem z powodu wystąpienia kard. Mundeleina ze Stan. Zjedn. Ameryki w sprawie położenia Kościoła w Niemczech.

Zastępca Woroszyłowa popełnił samobójstwo.

Moskwa. Jak donosi oficjalna Tass, w poniedziałek popełnił tu samobójstwo zastępca komisarza wojny i kierownik departamentu wychowania politycznego czerwonej armii, Gamarnik. Tass dodaje, że „Gamarnik” widocznie obawiał się, iż zostanie zdemaskowany jako trockista.

Gamarnik, prawa ręka marszałka Woroszyłowa, był jeszcze doniedawna czynnym członkiem centralnego komitetu partii komunistycznej.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę III po Świątkach

EWANGELIA,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. XV. w. 1—10.

W on czas przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby go słuchali. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie, mówiąc: Iż ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec; a jeśliby stracił jedną z nich, iżali nie zostawuje dziewięćdziesiąt dziewięć na puszczy, a idzie za nią, co zginęła, aż ją najdzie? A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe, radując się; a przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiady, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam, żeć taka będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliby straciła drachmę jedną, iżali nie zapala świecę i wymiata dom i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy ją najdzie, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą była straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

Zachowanie chrześcijan przeciw błądzącym grzesznikom.

Według przykładu Pana Jezusa, który, jak sam powiedział, „nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych ku pokucie” i nie omijał nawet publicznych grzeszników, powinniśmy grzesznikom okazywać miłość i usiłować, by ich dla Boga i cnoty pozyskać. A to się dzieje nie przez dumne usuwanie się od nich, lecz przez zbliżanie się do nich i ludzkie z nimi objęcie. Przy tym jednak wielka ostrożność jest potrzebna. Przystawać z grzesznikami nie wolno, jeżeli z tego złe skutki wyniknąć mogą dla nas i bliźnich. Naprzód unikać trzeba zbytnej poufałości, jeżeli grozi niebezpieczeństwo własnego zepsucia. Toć Mędrzec Pański ostrzega, mówiąc: „Kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie”. „Kto się smuły dotknie, pomoże się od niej; a kto ma z pysznym towarzystwem, oblecze się w pychę”. „Iżali człowiek może skryć ogień w zanadrzu swoim, aby nie gorzały szaty jego? albo chodzić po rozpalonym węglu, aby się nie oparzył nogi jego?” Nie trzeba obcować z grzesznikiem przyjaźnie i poufale, jeżeli on przez to w lekomyślności i złości swojej się utwierdza: takiemu należy dać poczuć jego osamotnienie, że jest jakoby zaraza, przed którą ludzie uciekają. Unikać trzeba obcowania z grzesznikami i wtedy, kiedy słabsi mogliby się tym gorzej. Albowiem dawać zgorznienie, to straszliwy występki. Chrystus Pan tak o tym mówi: „Ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego i zatopiono go w głębokości morskiej. Biada światu dla zgorzzenia, biada człowiekowi onemu, przez którego zgorzienie przychodzi”.

Przyjazne obcowanie z grzesznikami zaleca się tylko wtedy, jeżeli ma na celu jego poprawę, a obcujący z nim się dość silnym czuje do oparcia się pokusom. Boć też leży w naturze rzeczy, żeby mocniejszy słabszego podparł, żeby zdrowy



Poczta angielska wypuszcza nowe znaczki z królem wgl z parą królewską

chorym się opiekował, żeby czuwający śpiocha budził, kroczący na dobrej drodze błądzącego nawracał. Doświadczenie uczy, że niejedni zbrodniarze głównie dlatego coraz głębiej upadają, że nikt o nich nie dba, owszem, przed nimi stroni. Jest wola Boża, żeby ludzie się nawzajem wspierali, a szczególnie nieszczęśliwymi się opiekowali.

Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. arcybiskupa Teodorowicza

Lwów. Jeden z najdosłojniejszych członków episkopatu polskiego J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz, ostatnio obchodził uroczyste 50-lecie kapłaństwa.

Na uroczystość tę przybył do Lwowa J. E. ks. kardynał prymas August Hlond wraz z kilkunastu biskupami z całej Polski.

W południe odbyła się we Lwowie w auli uniwersytetu Jana Kazimierza, uroczysta akademicka, w której wzięli udział goście i licznie zgromadzona publiczność i młodzież akademicka.

Akademii zagaił rektor uniwersytetu Jana Kazimierza, oddając honorowe przewodnictwo ks. prymasowi Hlondowi. Następnie odczytano odręczne pismo Ojca św. do Dostojnego Jubilat.

Pierwszy przemówił ks. Kardynał Prymas Hlond, w ciepłych słowach podnosząc rolę ks. arcybiskupa Teodorowicza w episkopacie polskim. Następnie wojewoda lwowski p. Biłyk przypomniał niektóre zdarzenia z życia ks. Biskupa Teodorowicza, podkreślając, że Dostojny i Czcigodny Jubilat pierwszy w 1917 roku w austriackiej Izbie Panów rzucił śmiało żądanie przywrócenia niepodległości Polski. Prezydent m. Lwowa podkreślił wieloletni, olbrzymi wpływ ks. arcybiskupa na atmosferę moralną Lwowa i jego zbiorową psychikę. Przemawiał dalej prof. Głabiński, a wreszcie prezes Antoniewicz, imieniem wiernych obrządku ormiańskiego. Ostatni przemawiał reprezentant młodzieży akademickiej.

Po przemówieniach odczytano pismo J. E. ks. Kard. Kakowskiego oraz depeszę gratulacyjną od premiera.

Wzruszony do głębi ks. arcybiskup Teodorowicz odpowiedział na przemówienia, zaznaczając, że we wszystkim, co czynił, słuchał wewnętrznego głosu Prawdy Bożej i głosów dziejów Polski. Dla swego narodu żądał przez cały czas swej działalności tylko sprawiedliwości dziejowej, która jedna mogła dać Polsce niepodległy byt i mocarstwową potęgę.

Koronacja cudownego obrazu.

W godzinach popołudniowych ks. Prymas w towarzystwie ks. Arcybiskupa Teodorowicza oraz licznych Dostojników Kościoła, przybył do Stanisławowa, gdzie w niedzielę odbyła się uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Łaskawej w kościele obrządku ormiańskiego.

Na dworcu w Stanisławowie witano przedstawicieli episkopatu polskiego niezwykle uroczystie.

Ksiądz kardynał Prymas przeszedł przed frontem oddziałów honorowych, po czym w otoczeniu honorowego szwadronu ułanów udał się do rezydencji p. Wojewody.

Cudowny obraz Matki Boskiej Łaskawej, który został koronowany przez J. E. ks. biskupa Teodorowicza, pochodzi z końca XVII-go wieku.

Grobowiec z telefonem.

W Kairze wywołał sensację projekt miejscowego magnata, który na starość zdziwaczał i postanowił zbudować sobie grobowiec, składający się z kilku sal, dwóch łazienek i zaopatrzony w telefon. Telefon jest potrzebny, ponieważ bogacz pragnie zamieszkać w grobowcu jeszcze za życia, ażeby się „przyzwyczaić”.

Prokurator, przeklęty przez skazanego, pada trupem po rozprawie.

Przed sądem przysięgłych w Nowym Jorku stanął niedawno Amerykanin, polskiego pochodzenia, Emanuel Piotrowski, oskarżony o rabunek z bronią w rękę.

Piotrowski był już niejednokrotnie karany i parę razy siedział w więzieniu. Tym razem jednak przysięgał, że jest niewinny i że oskarżenie zbudowane jest na fałszywych doniesieniach. Przy końcu procesu, przed wydaniem wyroku Piotrowski w niesłychanym zdenerwowaniu przeklął prokuratora, mówiąc, że jeśli padnie skazujący wyrok, prokurator za to odpokutuje.

Sąd przysięgły wydał wyrok potępiający Piotrowskiego, skazując go na dwa lata więzienia. Ledwie skończono odczytywanie wyroku, prokurator zasłabł i spadł z krzesła na podłogę. Wezwany lekarz stwierdził śmierć na skutek ataku sercowego. Wzruszeni tym sędziowie przysięgli zażądali rewizji procesu.

Oryginalny zapis.

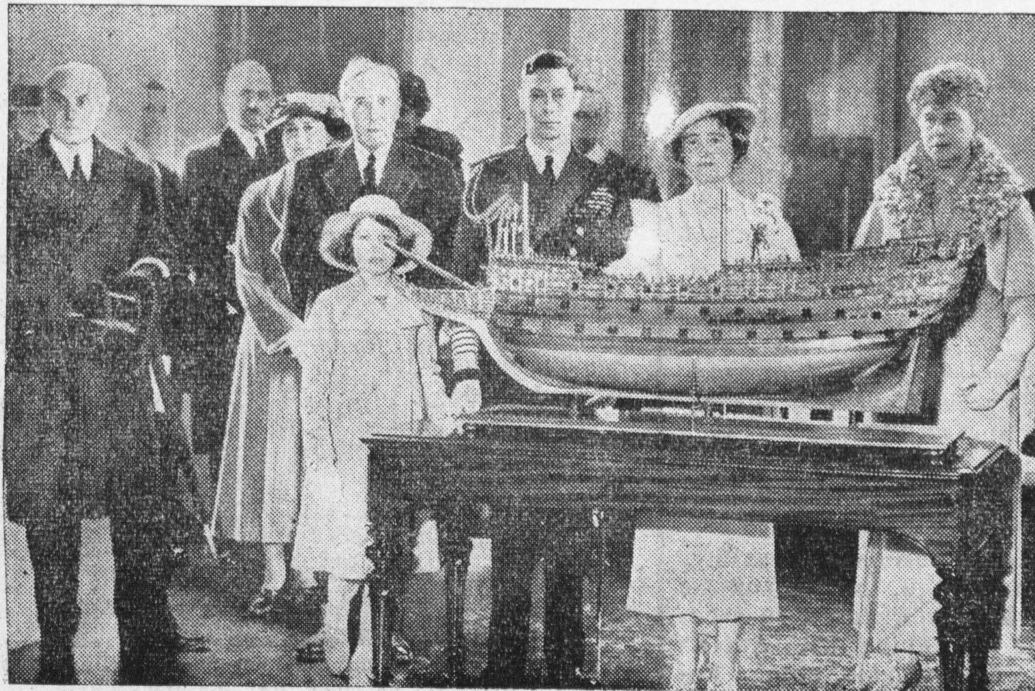
Niedawno w Italii w gminie Brignano zmarł 80-letni rolnik i pozostawił testament, w którym umieścił oryginalny zapis.

Cheąc upamiętnić się u współobywateli nakażił w testamencie, aby po jego pogrzebie każda rodzina, mieszkająca w jego gminie, czy to biedna, czy bogata, otrzymała po kilogramie chleba wypieczonego ze zboża, zebranego z pól zmarłego.

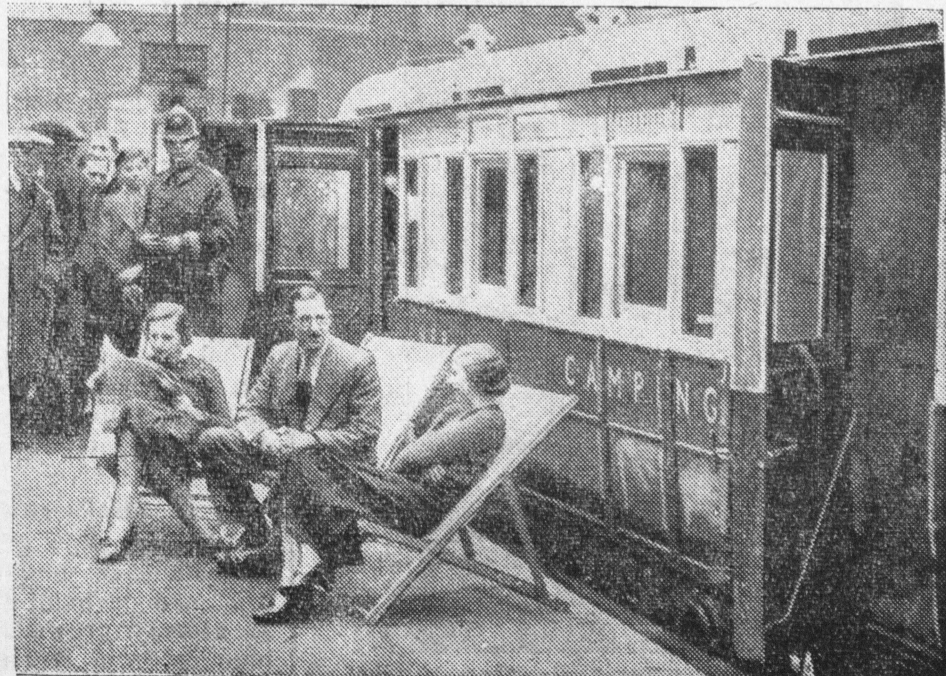
Zyczenie to zostało wykonane i bezpośrednio po pogrzebie wykonawcy testamentu rozdali osiemset kilkadziesiąt bochenków chleba.

Osiół wygrał na loterii jugosławiańskiej

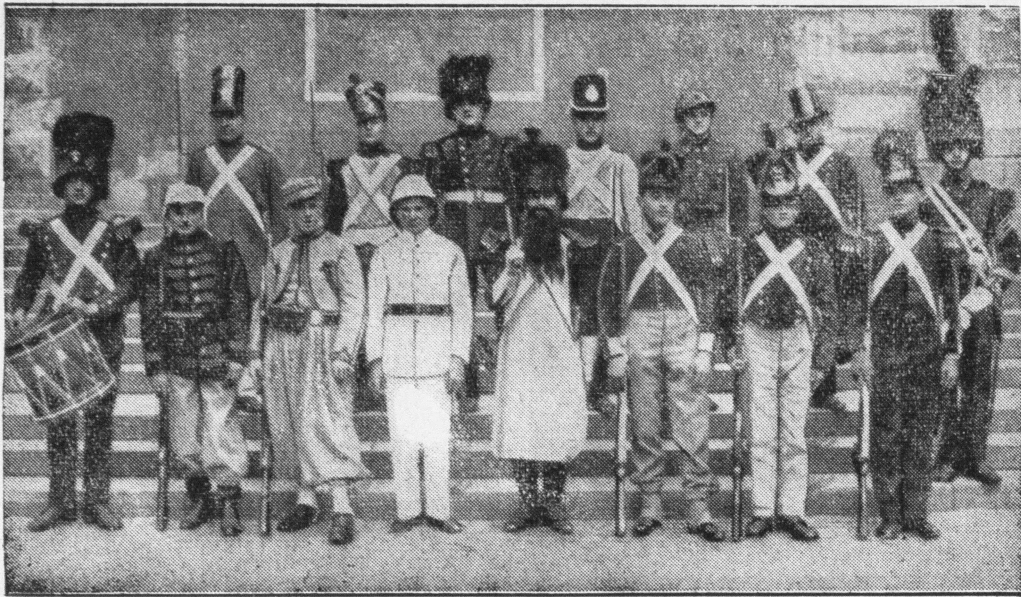
Główna wygrana jugosławiańskiej loterii państwowej w sumie 800 000 dynarów padła na los, którego ćwiartka należała do... osła. Właściciel gospody w Jagodinie, Jovanovic, zakupił ćwiartkę losu, ale uważając siebie za pechowca, kazał zapisać los na imię swego osła, Zonia. „Szczęśliwy” osiół budzi sensację w kraju.



Król angielski w obecności matki, żony, itd. dokonał otwarcia muzeum okrętowego w Grewich.



W Anglii wprowadzono specjalne pociągi dla ludzi pracy, pragnących spędzić sobotnie popołudnie i niedzielę na świeżym powietrzu. Podróżni mieszkają zarazem w tych wagonach. Na zdjęciu pociąg week-endowy na dworcu londyńskim.



Pułk pierwszy grenadierów belgijskich obchodził 100 letnią rocznicę powstania. Na zdjęciu mundury, jakich używał pułk w ciągu stulecia.

Spł już płyty rok.

23 letnia Patrycja Maguire, wskutek swej niezwyczajnej urody bardzo popularna w Chicago, zapadła 15 lutego 1932 roku w głęboki sen i dotychczas śpi.

Przedtem była zwykłą urzędniczką biurową. Podczas długoletniego snu zmarł wuj Patrycji w Filadelfii i zapisał jej w testamencie 20.000 dolarów.

Na 8 dni przed zapadnięciem w sen Patrycja zaręczyła się z bogatym kupcem. Obecnie prezsiaduje on przy łóżu swej śpiącej narzeczonej i czeka, by wreszcie otworzyła oczy... Choć rodzice Patrycji zaproponowali mu, by zerwał zaręczyny, pozostał on wierny swej narzeczonej.

Lekarze są narazie bezradni. Nie mogą nawet określić, jakiego to rodzaju choroba. Przypuszczają tylko, że zaniemogła wskutek silnego wstrząsu nerwowego.

Powodem tej tragedji była zwykła napaść gangsterska. 8 lutego wieczorem, gdy wracała z odwiedzin, została napadnięta przez zamaskowanych gangsterów, którzy wauicie ją uprowadzili.

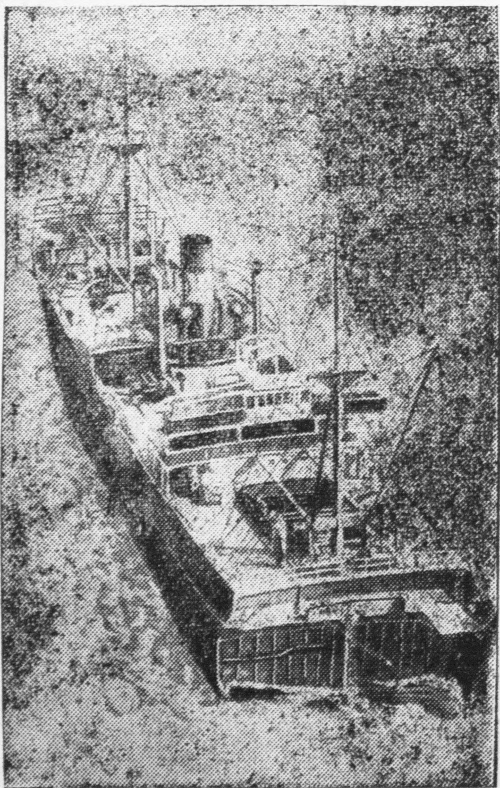
Nazajutrz rodzice Patrycji otrzymali od gangsterów list pełen pogroźek z żądaniem, by złożyli okup w wysokości 10.000 dolarów. Ojciec zebrał tę olbrzymią sumę wśród krewnych i udał się pod wskazany adres. Tam czekał już na niego gangster z córką. Maguire wręczył przestępcy pieniądze i odszedł z córką. Gdy również gangster zamierzał się oddalić, otoczyli go detektywi i aresztowali.

Patrycja wróciła do domu. Była śmiertelnie zmęczona i od razu zasnęła twardym snem.

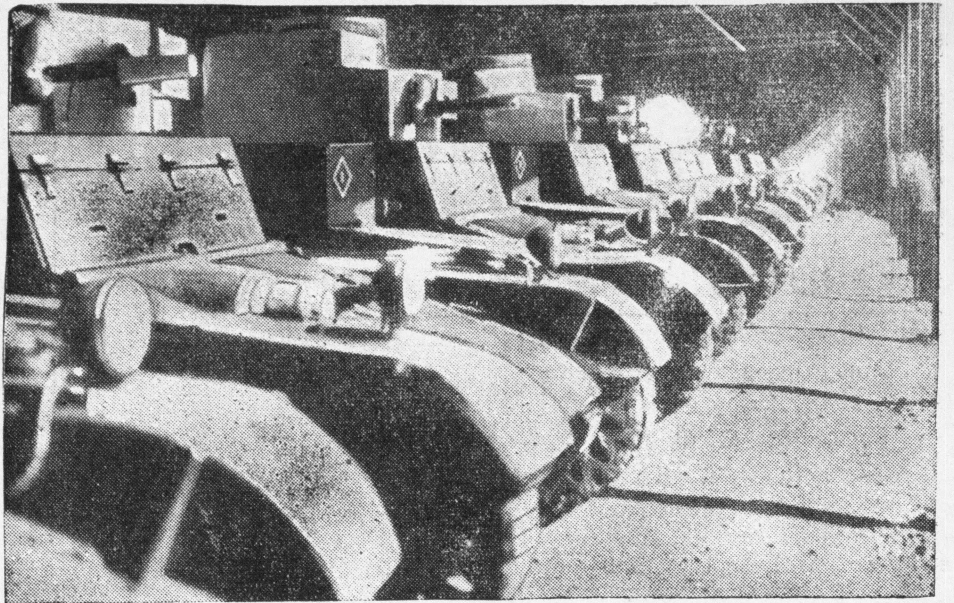
Aresztowany gangster wypierał się winy. Sędzia śledczy też czeka, póki Patrycja się nie obudzi i złoży odpowiednie zeznanie. Gangster przez cztery i pół roku siedzi w więzieniu. Pragnie on chyba, by Patrycja jak najdłużej spała, gdyż jej sen przedłuża jego życie. Za uprowadzenie człowieka grozi bowiem w Ameryce kara śmierci. Rodzina nie traci nadziei, że Patrycja powróci do życia.

Pierwsza fabryka sztucznej wełny z mleka.

Spółdzielnia mleczarska w Grodzisku pod Warszawą zawarła umowę z pierwszą w Polsce fabryką wyrobów włókienniczych ze sztucznej wełny mlecznej „Polana” w Łodzi. Na podstawie tej umowy spółdzielnia mleczarska ma wybudować kazeiniarnię włókienniczą, której koszt budowy wyniesie 50.000 zł., zaś fabryka „Polana” zobowiązała się dostarczyć odpowiednich maszyn. Przypuszczalne rozpoczęcie działalności kazeiniarni grodzkiej będzie miało miejsce w początkach lipca rb.



Angielski statek handlowy w czasie silnej burzy wjechał na skały i dźwiób uległ kompletnemu zniszczeniu. Został więc odjęty i połowę okrętu postawiono do Southampton



Nowy typ czołgów amerykańskich, które mają się odznaczać wielką wartością bojową.

Sumienna służąca odziedziczyła majątek po swoim panu.

W stolicy Węgier, Budapeszcie, zmarł w 56 roku życia właściciel dużej restauracji Pecske. Nieposiadając żadnej rodziny, zapisał cały majątek niejkiej Karolinie Hutahsi.

Osoba ta była przed 25 laty zatrudniona w restauracji Pecske'go w charakterze pomywaczki, następnie służącej i dozorczyńni kuchni. Biedna Karolina odznaczała się wyjątkowym przywiązaniem do swego pana, czego dowodem była jej długoletnia służba. W pracy nie znała wypoczynku, wykonując sumiennie swe ciężkie obowiązki. Była do tego stopnia staranna, że nie stukła nigdy w życie talerza.

Skromność w połączeniu z pracowitością nie mogły ujść oczom właściciela, który w testamencie pozostawił jej cały swój majątek i restaurację wartości przeszło 100 000 franków szwajcarskich.

W Niemczech jedzą psie mięso.

W Dzienniku Rozporządzeń Rzeszy część I pojawiło się ciekawe rozporządzenie w sprawie badania mięsa na zarazki trychniny.

I mięso psie, przeznaczone dla konsumpcji wśród ludności, musi być także poddawane badaniu na trychninę. Instytucje, korzystające z dostaw mięsa psiego, muszą posiadać specjalne pozwolenie policji.

Z tego krótkiego paragrafu można wywnioskować, że mięso psie używane jest obecnie w Niemczech także i dla wyrobów masarskich.

Ojciec lat 140, matka 116, a syn najmłodszy 33 lat.

We wiosce Enadzor w Armenii żyje długowieczne małżeństwo Rustau. Mamedow liczy lat 140, żona zaś jego Sajat lat 116, obydwa j jeszcze czerstwi. Ostatnio zmarł im najmłodszy syn Juzuf we wieku lat 33.

Gra na 150 fortepianach.

Na dziedzińcu uniwersytetu w Indianopolis (Stany Zjednoczone) odbył się koncert, w którym 265 muzyków grało równocześnie na 150 fortepianach. Pabliczność amerykańska, przepadająca za podobnego rodzaju imprezami, zgromadziła się w liczbie około 30.000 osób.

Straszna śmierć matki karmiącej dziecko.

W Gravena w Macedonii pewna młoda matka siedziała w ogrodzie, przylegającym do jej domku i karmiła właśnie swe niemowlę. Jakaś jadowita żmija, zwabiona prawdopodobnie zapachem mleka, przypełzła do karmiącej kobiety, niepostrzeżenie wspięła się do jej piersi i ugryzła ją. Nieszczęśliwa kobieta zmarła w kilka godzin później, mimo, że otoczono ją natychmiast opieką lekarską. Niemowlę wyszło z tego tragicznego wypadku bez szwanku.

Słoń ukradł portfel.

W jednym z cyrków Paryża występowała trupa słoń. Słonie te przed opuszczeniem areny defilowały tuż obok publiczności, która obdarza je rozmaitymi przysmakami. Jeden ze słońi był tak rozpieszczony przez publiczność, że kiedy pewien widz nie dał mu nic, sam sięgnął do kieszeni jego marynarki i wyciągnął stamtąd portfel. Zanim dozorca zdolał temu przeszkodzić, słoń połknął portfel.

Ponieważ portfel zawierał większą gotówkę, właściciel jego zaskarżył dyrekcję cyrku o odszkodowanie. Oryginalna ta sprawa będzie w tych dniach rozpatrywana.

Koło rowerowe jako antena.

Na jednym z przedmieść Berlina pomysłowy radiostłuchacz umieścił na drągu, na wysokości 3 m. nad dachem, stare koło rowerowe, ze środka którego prowadzi drut do odbiornika. Antena tego rodzaju zastępuje dostatecznie antenę koszykową, używaną w wypadkach kiedy przeprowadzenie anteny podłużnej natrafia na trudności.

WILIZLOT
SOKOLSTWA
POLSKIEGO
WKATOWICACH
26.-29. VI. 1937.

— Pod różnymi fałszywymi nazwiskami dokonał pan 40 kradzieży z włamaniem.
— Tak jest, panie sędzio, w sprawach drugorzędnych wolę występować pod pseudonimem.



— Czy palił się u was czasem na wól?
— Dziękuję, my jesteśmy zadowoleni.
— Czy pański stryjek był przytomny do ostatniej chwili?
— Nie wiem, testament jeszcze nie otwarty.
— Tatusiu, jak się mówi: le coeur, czy la coeur?
— Mówi się: liqueur.
— Jakto, panie Kanał, decyduje się pan wydać córkę za tego typu? Przecież jemu grozi pięć lat więzienia.
— A to szelma, mówił, że tylko dwa...



Pani rotmistrzowa do ordynansa: — Janie, powiedz mężowi, żeby przyszedł na obiad, jest już urządzony!
Ordynas zaś zameldował: — Panie rotmistrzu, przyjdą na obiad, wielmożna pani już znowu coś urządziła!